Nr. 103 Wilno, niedziela 4 czerwca 1916 r. Rok I.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnoszenie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 25 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 fenigów. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 3 czerwca.

FRONT ZACHODNI.

Wczoraj w południe pułki wirtemberskie zdobyły szturmem grzbiety wzgórz na południo-wschód od Zillebecke (na południo-wschód od Ypern) i leżące za niemi pozycje angielskie. Wzięto do niewoli lekko rannego generała, pułkownika, 13 innych oficerów i 168 rannych Anglików. Ilość jeńców jest niewielka, ponieważ przeciwnik poniósł szczególnie ciężkie krwawe straty, a nadto część załogi uciekła z pozycji i dopiero ogniem naszym została zatrzymana. W nocy odparto z łatwością natarczywe kontrataki.

Na północ od Arras i w okolicy Albert trwa walka działowa. W Szampanji na południe od Ripons nasze oddziały wywiadowcze podczas małego rekonesansu wzięły do niewoli przeszło 200 Francuzów.

Na zachód od Mozy bombardowane były baterje nieprzyjacielskie i urządzenia obronne z widocznym skutkiem.

Na wschód od Mozy Francuzi znowu ponieśli klęskę. W godzinach rannych odparty został silny atak skierowany przeciw nowo zdobytym przez nas pozycjom na południo-zachód od lasu Caillette. Dalej na wschód na pochyłości ku południo-zachodowi od Vaux próbowali Francuzi w dniu wczorajszym sześciokrotnym atakiem wedrzeć się do naszych okopów. Wszystkie ataki rozbiły się z nadzwyczaj ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela. W okolicy na południo-wschód od Vaux trwają zacięte, pomyślne dla nas walki. Na wschodnim skraju wyżyny Mozy zdobyliśmy silnie ufortyfikowaną wieś Damloup. 520 nieranionych Francuzów (między nimi 18 oficerów) i kilka karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce. Inni jeńcy przy odprowadzaniu ich przez Dieppe dostali się pod ogień ciężkich dział francuskich. Artylerja polowa strąciła ponad Vaux dwupłatowiec Farmana. Wymieniony w komunikacie wczorajszym francuski dwupłatowiec strącony na wschód od Mörchingen jest czwartym z kolei aeroplanem, strąconym przez porucznika Höhndorfa.

FRONT WSCHODNI i BAŁKAŃSKI.

Poza starciami patroli żadnych wypadków nie było.

Naczelne dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 3 czerwca.

FRONT ROSYJSKI

Na froncie besarabskim i na Wołyniu bez przerwy trwają zacięte walki działowe. W poszczególnych punktach odparte nadto zostały ataki piechoty rosyjskiej.

FRONT WŁOSKI.

Wojska nasze odparły silne natarcie i kilka słabszych ataków włoskich na Monte Barco, jak również odparły powtarzające się ataki nieprzyjaciela na pozycje nasze pod Grenzeck, na wschód od folwarku Mandrielle.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (3 b. m.) **Urzędownie.** Aby uprzedzić legendarne opisy, nadchodzące z zewnątrz, raz jeszcze się stwierdza, że w bitwie naprzeciw Skagerraku w d. 31 maja niemieckie morskie siły bojowe walczyły z całą nowożytną flotą angielską.

Do dotychczasowych komunikatów dodać należy, że według urzędowych sprawozdań angielskich zniszczone jeszcze zostały: krążownik bojowy «Invincible» oraz krążownik pancerny «Warrior». U nas zaś mały krążownik «Elbing», który w nocy z 31 maja na 1 czerwca wskutek zderzenia z innym statkiem wojennym niemieckim ciężko został uszkodzony, należało wysadzić w powietrze, ponieważ nie można go było zabrać. Załoga została uratowana przez torpedowce oprócz dowódzcy, dwóch oficerów i 18 żołnierzy, którzy zostali na pokładzie, aby dokonać wysadzenia.

Ci ostatni, według wiadomości z Holandji, zostali dostawieni przez holownik do Ymuiden i wysadzeni na ląd.

LONDYN (3 bm.) **Admiralicja donosi:** W dniu 31 maja po południu na wysokości wybrzeża Jutlandji odbyła się bitwa morska. Angielska flota, która brała udział w walce, składała się z krążowniczej flotylli bojowej, kilku krążowników i krążowników lekkich, wspieranych przez 4 szybkie statki wojenne. Pomiędzy temi statkami są ciężkie straty. Niemieckiej flocie bojowej przyszła z pomocą niepomyślna pogoda i pozwoliła uniknąć dłuższej walki z naszemi siłami bojowemi. Wkrótce po ukazaniu się na polu bitwy, nieprzyjaciel zawrócił do portów, odniósłszy jednak ze strony naszych statków wojennych ciężkie straty. Krążownik bojowy «Queen Mary», «Indefatigable», «Invincible», krążownik «Defence» i «Black Prince» zatonęły, «Warrior», który utracił zdolność bojową, musiał być holowany i opuszczony przez załogę. Następnie doniesiono, że kontrtorpedowce «Tipperary», «Turbulent», «Fortune», «Sparrowhawk» i «Ardent» zatonęły, o sześciu innych dotychczas żadnej wieści niema. Żaden z angielskich okrętów bojowych i żaden lekki krążownik nie zatonął. Straty nieprzyjaciela są poważne. Conajmniej jeden krążownik bojowy jest zniszczony, inny zaś ciężko uszkodzony. Doniesiono również, że jeden okręt bojowy został w nocy zatopiony przez nasze kontrtorpedowce, a dwa lekkie krążowniki uczynione zostały niezdolnemi do walki i prawdopodobnie zatonęły. Ilość torpedowców, które nieprzyjaciel stracił podczas walki nie może być podana, ale niewątpliwie jest ona wielka.

BUDAPESZT (2 bm.) Korespondent wiedeński «Az Est» otrzymał wiadomość z wiarogodnych kół ministerjum marynarki, iż przedwczorajsza bitwa morska posiada to samo znaczenie, co przerwanie frontu pod Gorlicami. Niemieckie 28-cm. granaty okazały się lepsze, niż angielskie 38-cm. pociski. Nadto sprawność niemieckich łodzi podwodnych jest znacznie wyższa niż angielskich. Angielska flota bojowa utraciła w ostatniej bitwie piątą część swych bojowych sił morskich.

BERLIN (1 bm.) Jak donosi «B. Z. am Mittag», niemiecka flota oceaniczna znajduje się pod dowództwem wiceadmirała Scheera, który niezbyt dawno objął swe stanowisko po zmarłym admirale von Pohl. Wiceadmirał Scheer służy obecnie 37-my rok w marynarce.

KAPSTADT (3 bm.) Komunikat urzędowy z Laurenzo Marques donosi, że w dn. 27 maja odbyło się starcie Portugalczyków z Niemcami. Po obu stronach są straty. Szczegółów brak.

HAGA (3 bm.) Holenderska rada antywojenna komunikuje, że były minister spraw zagranicznych i honorowy prezes ostatniej konferencji pokojowej W. M. de Beaufort w następujący sposób wyraził się o możliwości zbliżenia między stronami walczącymi z powodu ostatnich oświadczeń odpowiedzialnych mężów stanu w Niemczech i Anglji:

Do zawarcia pokoju koniecznem jest, by postawione zostały warunki, które albo połączą obydwie strony, albo przez jedną ze stron walczących drugiej będą narzucone. Pokój, któryby był tylko zawieszeniem broni, nie jest pożądany, ponieważ w razie jeśli po wojnie obecnej nastanie znowu zbrojny pokój, zostanie on szybko złamany albo przez niezadowolenie narodów, albo przez zazdrość rządów.

Jeśli teraz będzie zawarty pokój, musi on być pokojem stałym. Przedewszystkiem przy pomocy sądownictwa rozjemczego doprowadzić trzeba koniecznie do znacznego zmniejszenia armji i floty. Tylko w ten sposób można będzie uniemożliwić grożący ciągle kryzys światowy stojący zarówno wobec państw wojujących, jak i neutralnych.

Jeśli rządy same dojdą do przeświadczenia, że żadnej ze stron nie uda się pokonać drugiej, wtedy znaleziona będzie droga do pokoju. Jednakże rządy muszą dojść do tego przekonania jednocześnie. Jeśli tylko jedna strona to uzna, inna tem samem będzie podniecona do wytrwania. Dlatego to pośrednictwo jest konieczne. Beaufort uważa za najodpowiedniejszą osobę do tej roli pośrednika Papieża. W każdym bądź razie rozwiązanie może być tylko następujące: albo pokój stały, albo żaden.

WASZYNGTON (3 bm). Komunikat Reutera. Dodatkowy projekt marynarki, zamierzający budowę 50 krążowników bojowych, 4 wywiadowczych, 10 torpedowców, 50 łodzi podwodnych i 130 aeroplanów został przyjęty przez parlament.

Zwrot.

Słoneczny promyk pokoju, który na chwilę ozłocił świat, odbił się na łamach całej prasy — jak niespodzianie zajaśniał, tak zgasł przesłonięty ciemną chmurą zbliżającej się burzy.

Że usiłowania pokojowe były czynione ostatniemi czasy, nie ulega wątpliwości, jak i to, że artykuły pokojowe, jakie się ukazały w najpoważniejszych organach przedewszystkiem prasy neutralnej, nie były przecie z palca wyssane.

Nagle jednak nastąpił zwrot wyraźny w kierujących sferach koalicji. Widać to np. z ostatniego oświadczenia Asquitha, który przypisując oczywiście winę niepojednanemu jakoby stanowisku Niemiec, jednocześnie zaprzecza możności nawiązania przy obecnych warunkach jakichkolwiek rokowań pokojowych. Dalej jeszcze posuwa się prezes Dumy rosyjskiej Rodzianko, twierdząc w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że Rosja gotowa walczyć chociażby lat 20 i nawet w razie, jeżeli sprzymierzeńcy ją opuszczą, dalej na własną rękę poprowadzi wojnę, zanim ostatni żołnierz nieprzyjacielski nie opuści granic jej posiadłości i Niemcy nie przyjmą warunków podyktowanych przez koalicję. Jeżeli odrzucimy od tego zwykły balast frazesów, pozostanie jako fakt, że koalicja, która najwidoczniej ostatniemi czasy szukała sposobu zbliżenia, nagle zmieniła swe szyki. Co mogło wpłynąć na taki zwrot — trudno odgadnąć; być może uznano, że sytuacja jest jeszcze zbyt nieokreślona, że raz jeszcze na szalę wypadków należy rzucić miecz, aby ją ostatecznie przechylić na jedną ze stron... W każdym bądź razie, o ile sądzić można z ogólnego nastroju, nie chodzi w danym razie o przedłużenie sprawy w nieskończoność, mimo zapewnień p. Rodzianki o 20-letniej wojnie. Projekt pierwotny streszczający się w słowach «kto kogo przetrzyma» coraz bardziej traci kredyt nawet w tych sferach, z których wyszedł — coraz bardziej powszechny staje się natomiast głos żądający: «raz skończyć z tem», chociażby kosztem największych ofiar i wysiłków.

To też wypadki, których jesteśmy świadkami i które prawdopodobnie w najbliższej mają rozegrać się przyszłości, są może tą ostatnią kartą, na którą postawiło się losy Europy.

Po dłuższym czasie zastoju czuć burzę w powietrzu. Grzmot dział rozległ się na wszystkich frontach.

Czy chodzi tu o zapowiadaną tak dawno przez koalicję ogólną ofenzywę—trudno wiedzieć; gdyby nawet tak było, to pomiędzy zamiarem a wykonaniem dużo bywa niespodzianek.

Początkiem obecnego nowego okresu walk—i to początkiem pomyślnym dla państw centralnych — była ofenzywa austrjacka na granicy włoskiej. Musiało to odbić się oczywiście na pozostałych frontach. Jakoż ożywiły się walki na terenie francuskim, zaostrzyła się sytuacja nad granicą besarabską, na północno-rosyjskim froncie—jak wnosić można z komunikatów urzędowych — na razie jeszcze względny panuje spokój, natomiast na Bałkanie widocznie szykują się wielkie wypadki. Tutaj Bułgarzy, sukkursowani przez wojska niemieckie, nie czekając długo zapowiadanej ofenzywy gen. Serailla, pierwsi uczynili krok, przekroczywszy granicę grecką. Zgoła nieprzewidzianym nareszcie wypadkiem była bitwa morska, o której obszernie komunikują wczorajsze i dzisiejsze telegramy. Jakkolwiek wszystkie szczegóły tej nocnej przeważnie bitwy nie są dotychczas dokładnie znane, przecie prasa neutralna przypisuje wypadkowi temu olbrzymie, wprost epokowe znaczenie.

Sprawy polskie.

Konsolidacja N. K. N.

W artykule p. t. «Nowa faza działalności N. K. N.» wypowiada następujące uwagi wice-prezes N. K. N., prof. Wł. L. Jaworski:

«Naczelny Komitet Narodowy przez swoją konsekwencję, wytrwałość i pracę zajął poważne stanowisko w polskiem życiu narodowem. Dzisiaj reprezentowane są w Naczelnym Komitecie Narodowym wszystkie stronnictwa i grupy.

«Znaczenie tego faktu jest wielorakie. Moralnie konsolidacja oddziaływa zawsze dodatnio. Stwarza poczucie siły, a z tem daje pewność siebie i zdolność decyzji...

«Z pewnych kół słyszymy obawy, aby konsolidacja nie wpłynęła ujemnie na działalność Naczelnego Komitetu Narodowego. Obawy tej nie podzielam. Naczelny Komitet Narodowy zawdzięcza swoje powodzenie temu, że stronnictwa, które w jego skład weszły, odłożyły na bok swoje partyjne programy. W Naczelnym Komitecie Narodowym nie było większości ani mniejszości. Pracowano zawsze dopóty, dopóki nie wyrobiła się wspólna, jednomyślna opinja. Możliwe to jest oczywiście tylko wówczas, gdy praca nie ogranicza się do posiedzeń, ale gdy w danej instytucji powstaje współżycie istotne i ustawiczna wymiana myśli. Zapał i poświęcenie trzymały ludzi dzień i noc — mówię nie obrazowo, ale realnie — przy wspólnym warsztacie. Obecnie więc zachodzi pytanie, czy to się zmieni. Sądzę, że nie. Nowi członkowie przychodzą, jest to ogólne spostrzeżenie, z dobrą wolą współpracy, a na takiem tle spodziewać się można dobrych rezultatów. Wszyscy mamy jeden program. Gdzie więc powód do różnic w łonie instytucji, która obliczona jest tylko na czas wojny?

Wyrażono także obawy, że rozgraniczenie kompetencji między Kołem Polskiem a Naczelnym Komitetem Narodowym odbije się również niepomyślnie na stanowisku i znaczeniu Komitetu. I tych obaw nie podzielam. Byłem zawsze zdania, że polityka musi być jednolita. Inna rzecz podział pracy. Ten jest konieczny, a tego właśnie dokonał układ. W życiu publicznem jednak nie przyznane na papierze prawo decyduje o wpływie, ale rzeczywista praca. Pracy zaś tyle ujawnił Naczelny Komitet Narodowy i takie ma jej zapasy, że o wartość życiową przyznanych sobie na papierze może być spokojny. Im większa będzie spójnia między Kołem Polskiem a Naczelnym Komitetem Narodowym, tem dla sprawy lepiej i szczęśliwiej.

Dookoła wojny.

Szczegóły bitwy na morzu.

Biuro Wolfa donosi, że w Reichstagu 2 bm. na początku posiedzenia prezydent dr. Kaempt wygłosił przemówienie w sprawie bitwy na morzu, która się odbyła 31 maja, wyrażając flocie w imieniu całego narodu gorącą wdzięczność.

Następnie zabrał głos dyrektor urzędu Rzeszy do spraw marynarki, kontr-admirał Hebbinghaus, zaznaczając, że sekretarz stanu do spraw marynarki udał się natychmiast po otrzymaniu pierwszych wiadomości o wypadkach na morzu do Wilhelmshaven, i że w zastępstwie jego pragnie podzielić się następującemi szczegółami, które otrzymał od szefa sztabu admiralicji.

Według otrzymanych dotychczas wiadomości, oświadczył dalej Hebbinghaus, nasza flota morza otwartego w całkowitym składzie, pod dowództwem wice-admirała Scheera, 31 maja popołudniu spotkała się oko w oko z angielską flotą bojową, złożoną co najmniej z 34 współczesnych wielkich okrętów bojowych.

Bitwa trwała aż do godziny 9-ej wiecz. Następnie zciemniało, ale i w nocy odbył się z obydwóch stron szerego pojedyńczych ataków za pomocą krążowników i torpedowców. Wynikiem tych wszystkich walk i potyczek, mówił Hebbinghaus w dalszym ciągu, jest wybitne powodzenie naszych sił morskich w stosunku do znacznie silniejszego przeciwnika.

Ustalone na pewno straty nieprzyjacielskie, które zostały częściowo potwierdzone przez uratowanych jeńców angielskich, wynoszą: 1) duży angielski okręt linjowy «Warspite», który dopiero w ubiegłym roku został ukończony, o pojemności 28,000 tonn, 2) duży krążownik bojowy «Queen Mary» o pojemności 30,000 tonn, 3) dalej duży statek bojowy «Indefatigable» o pojemności 18,000 tonn, 4) dwa krążowniki opancerzone typu «Achillesa» — o pojemności każdy 13750 tonn, 5) mały krążownik o pojemności około 5000 t., 6) trzy przodownicze torpedowce o pojemności każdy 1500—2000 t., 7) od 9 do 10 kontrtorpedowców, z pomiędzy których sześć zostało zatopionych przez okręt linjowy «Westfalen» podczas nocnych ataków, i 8) jedna łódź podwodna.

Z naszej strony zatonęły wskutek torpedy okręt linjowy «Pommern» o pojemności 13200 t., pochodzący z 1905 r., zaś wskutek ognia działowego mały krążownik «Wiesbaden» o pojemności około 50000 t., zaginął zaś mały krążownik «Frauenlob», którego widziano ostatni raz w nocy ze znacznem przechyleniem się na jeden bok, i który prawdopodobnie zatonął. Niektóre torpedowce również dotychczas nie wróciły.

Co do naszych uszkodzeń oraz strat w ludziach brak dotychczas ostatecznych danych, należy więc oczekiwać na dalsze wiadomości. Jest całkowicie zrozumiałem, kończył Hebbinghaus, że część naszych statków została znacznie uszkodzona.

Główne siły floty wróciły do portów. Według raportu dowódzcy floty, załogi i materjały bojowe doskonale się spisały i nastrój jest świetny.

Królestwo Polskie.

Bandyci przed sądem.

Przez tydzień toczył się w Warszawie wielki proces bandycki.

Na ławie oskarżonych zasiadło dwadzieścia kilka osób, z pośród których Karol Szolc, Józef Kłos, Teodor Kozłowski, Henryk Żołek, Władysław Piotrowski, Jan Skułkowski, Aleksander Cybulski i Józef Dąbrowski byli oskarżeni o napad zbrojny na bankiera Skowronka w d. 20 grudnia 1915 roku oraz o rabunek pieniędzy i papierów wartościowych na sumę 45000 rubli.

Podczas napadu tego ponieśli śmierć bankier Szloma Skowronek, Bruchla Majżel i milicjant Bruno Wierny, pozatem Abraham Skowronek i Antoni Stanilewicz odnieśli okaleczenia, niebezpieczne dla życia, lżejsze zaś—Mieczysław Skowronek i milicjant Karol Ptaszyński.

Szolc, Kłos, Kozłowski i Żołek byli ponadto oskarżeni o napad na lombard Elbingera w d. 5 grudnia r. z i rabunek pieniędzy i klejnotów ogólnej wartości 2000 rb.

Pozostałym oskarżonym akt oskarżenia zarzucał ukrywanie i przechowywanie rzeczy, nabytych drogą rabunku oraz pomagań w uniknięciu odpowiedzialności głównym winowajcom, byli to przeważnie ich rodzice, krewni lub blizcy.

Oskarżało dwóch prokuratorów, broniło zaś oskarżonych 9 adwokatów, pomiędzy którymi spotykamy nazwiska Korwin-Piotrowskiego i Pepłowskiego.

Rozprawy sądowe trwały, jak już zaznaczyliśmy, cały tydzień pod przewodnictwem prezesa wydziału sądu ziemiańskiego w Dreznie, sędziego Hettnera.

30 maja wieczorem został ogłoszony wyrok, mocą którego wszyscy główni oskarżeni w liczbie ośmiu zostali skazani na karę śmierci. Z pomiędzy pozostałych 16 oskarżonych, cztery osoby zostały uniewinione, inne zaś skazane na więzienie od miesiąca do roku.

Z Warszawy.

Bogdan hr. Ronikier został wczoraj w południe przez władze sądowe niemieckie uwolniony z więzienia przy ul. Długiej. Władze po rozpatrzeniu obszernych podań obwinionego i wyjaśnień z jego strony, oraz zbiorowych deklaracji osób postronnych po porównaniu tego materjału z odnalezionemi w archiwum aktami sądów rosyjskich, przyszły do przekonania, że w zasadzie sprawa hr. Ronikiera nadaje się do rewizji. Wobec sytuacji przejściowej sama rewizja przedstawia trudności techniczne i termin jej nie może być ściśle określony. To wszystko mając na względzie, oraz stan zdrowia oskarżonego, władze, po złożeniu 5000 rb. tytułem kaucji, postanowiły wypuścić obwinionego na wolność, zastrzegając, że prawdopodobnie w przeciągu pół roku w sprawie jego nastąpi stanowcza decyzja.

ROSJA.

Guczkow a Suchomlinow.

Dziwne światło na tak obszernie dziś w całej prasie omawianą sprawę b. ministra Suchomlinowa rzuca artykuł moskiewskiego dziennika «Utro Rosii». Jest to właściwie stenograficzny odpis wrażeń znanego wodza październikowców, Guczkowa. Guczkow był, jak wiadomo, jako członek trzeciej Dumy jednym z najenergiczniejszych krytyków stosunków w wydziale wojska i marynarki.

Iż w ministerjum wojny—powiada Guczkow—i w pobliżu ministerjum źle się dzieje, o tem wiedziałem już we wrześniu 1911 roku podczas pogrzebu zamordowanego w Kijowie prezesa ministrów Stołypina.

Komendant kijowskiego okręgu wojskowego generał Iwanow oświadczył mi, iż udało mu się odkryć korespondencję agentów jednego z obcych państw. Z korespondencji tej wynikało, iż agenci ci wiedzą, co się dzieje w ministerjum wojny, a nawet wiedzą i to, jakie rozmowy prowadzi cesarz z ministerjum wojny w sprawach wojskowych.

Guczkow, dowiedziawszy się o tem, powrócił do Petersburga i, przeprowadziwszy śledztwo, skonstatował co następuje:

Gdy jeszcze Suchomlinow był generał-gubernatorem w Kijowie, pozostawał w stosunkach z pewnym zastępcą południowo-rosyjskiej fabryki maszyn rolniczych. Gdy Suchomlinow został mianowany ministrem wojny, pan ów przyjechał również do Petersburga, gdzie należał do najpoufniejszych kół ministerjum wojny.

Policja już wtedy podejrzewała, że ten człowiek jest szpiegiem wojskowym obcego państwa.

Człowiek ów założył biuro, zajmujące się regulowaniem kwestji, stojących w związku z wydziałem wojskowym. Jeżeli ktoś chciał jakiejś dostawy wojskowej, zwracał się do tego biura, i tam za pewną opłatą otrzymał żądaną dostawę.

Etaty w konsystorzach rzymsko-katolickich.

Departament wyznań obcych podniósł kwestję konieczności nowych

etatów w konsystorzach rzymsko-katolickich. Projekt prawa będzie opracowany w najbliższej przyszłości. Jednocześnie departament opracowuje projekt instrukcji o legalizacji przejść z prawosławia na katolicyzm. Cel główny tej instrukcji polega na ulegalizowaniu przejść na katolicyzm w okresie od wydania ukazu cesarskiego z dnia 17 kwietnia, do ogłoszenia okólnika ministerjum, regulującego porządek przejścia z prawosławia na katolicyzm.

Losy przedsiębiorstw ewakuowanych.

Ministrowie skarbu i przemysłu, jak donosi «Russk. Słowo», złożyli Radzie ministrów wniosek wyasygnowania ministrowi handlu z funduszu wojennego niezbędnej sumy na cele udzielenia pożyczek ewakuowanym przedsiębiorstwom przemysłowym, w porządku, ustalonym przez ministrów handlu, skarbu, oraz kontrolera państwowego.

Ks. Szachowskoj zaproponował udzielenie pożyczek tych na termin nie przekraczający lat 15-tu, przyczem pożyczki nie mogą być wyższe od 75 stwierdzonej wartości przedsiębiorstwa.

Dla oświaty ludowej.

Specjalna narada w sprawie etatów centralnego zarządu ministerjum oświaty ukończyła już rozważanie kwestji składu rady do spraw oświaty ludowej przy ministerjum. Według opracowanego projektu do rady należeć mają przedstawiciele ziemstw i samorządów miejskich, reprezentanci ministerjum oświaty, oraz specjalni przedstawiciele szkolnictwa technicznego i zawodowego.

Prasa rosyjska podkreśla w szczególności powołanie do rady tych ostatnich.

Polityczne ultimatum Finlandji.

Organy petersburskie wszystkich odcieni omawiają w obszernych artykułach wstępnych rozwój stosunków w Finlandji. Bezpośrednim powodem do szczegółowego omawiania przez prasę rosyjską ogólnego położenia na ziemiach finlandzkich jest okoliczność, że obydwa główne polityczne obozy Finlandczyków, partja starofińska a stronnictwo liberałów młodofińskich zjednoczyły się ostatnio do wspólnej pracy organizacyjnej i stawiają kierującym kołom petersburskim coś w rodzaju ultimatum. To ostatnie nie posiada co prawda charakteru ani rewolucyjnego, ani też militarnego lub nawet «państwowego», ale zato ma wielkie znaczenie czysto polityczne. «Ultimatum» zjednoczonych partji finlandzkich podkreśla, że cały naród finlandzki oczekuje od Rosji urzeczywistnienia swych historycznych dążeń politycznych, a to jeszcze przed skończeniem obecnej wojny.

Koła finansowe przeciwko hr. Bobrynskiemu.

Od czasu, gdy hr. Bobrynskij został zamianowany wice - ministrem spraw wewnętrznych i gdy mówi się otwarcie o przyszłej jego karjerze ministerjalnej, wśród finansowych kół petersburskich daje się zauważyć pewne zaniepokojenie.

Hr. Bobrinskij nie cieszy się bowiem zaufaniem tych kół, które obawiają się, że Bobrynskij jako przyszły minister przyczyniłby się, przy swem znanem powszechnie reakcyjnem zapatrywaniu, do większego jeszcze aniżeli dotąd ograniczenia politycznych wpływów klasy przemysłowo-handlowej.

Z tego też powodu już teraz rozpoczęto przeciwko niemu zaciętą kampanję, zarzucając mu przedewszystkiem, że nie opuścił dotąd stanowiska dyrektora banku rosyjsko-angielskiego, którego jako wice-minister nie może w dalszym ciągu zajmować.

Cicha instytucja.

Cicha, bo wiele osób nawet nie wie o jej istnieniu w Wilnie.

Cicha — bo jest przystanią i utuleniem tych, co w mozolnym trudzie oświecania drugich, oddały życie całe.

Cicha — bo jest schronieniem dla osamotnionych a strudzonych na ostatnie dni ich życia, czego samodzielna praca dać im nie mogła. Więc jest to prawdziwe jaskółcze gniazdo, dla tych niosących pod każdą strzechę kulturę i światło, a usłane zacnemi sercami i staraniem siostrzyc w zawodzie.

Schronisko dla nauczycielek-weteranek na Tatarkiej № 5.

Słyszałam niedawno tutaj w Wilnie bardzo cenne i szanowne wyrazy uznania dla kobiet Polek, — a dla kobiet nauczycielek przedewszystkiem.

«Jak strażnice narodowe — były wszędzie gotowe, niestrudzone odważne i wytrwałe».

I pomyśleć, że takie weteranki, mogą się znaleźć na resztki dni swoich bez dachu — bez opieki i jakiegokolwiek ciepła rodzinnego.

I te właśnie, co niosły to ciepło, same zapomniane — bo już nikomu nie użyteczne!

Ale spójnia to wielki człowiek.

Zalegalizowało się tutaj stowarzyszenie nauczycielstwa;—w 1905 r. zorganizowano schronisko dla weteranek niezdolnych już do pracy. W danej chwili jedenaście staruszek korzysta z sympatycznego aczkolwiek skromnego urządzenia. Dalekie od koszarowego systemu, daje zupełną swobodę swoim pensjonarkom, mieszczącym się po dwie w czystych pokoikach, a wszystko razem ma charakter prywatnego mieszkania jakiejś liczniejszej rodziny.

Na ogólnem zebraniu stowarzyszenia w dniu 28 maja—dowiedzieliśmy się, że zapobiegliwość i sympatja, jaką instytucja była otaczana, stronę materjalną postawiła nadspodziewanie dobrze i gdyby nieobecna wyjątkowa chwila, usuwająca wielu z gruntu pewnej egzystencji — byt schroniska był zupełnie zabezpieczony.

Ponieważ jednak fundusz zapasowy jest obecnie nie do podjęcia, ponieważ opłaty członków zmniejszyły się z powodu ich wyjazdu, lub z innych przyczyn nie wpływają regularnie, utrzymanie nadal instytucji staje się coraz trudniejszem. Przewodnicząca i założycielka stowarzyszenia p. Rodziewiczowa, przedstawiając budżet schroniska, wykazuje możność prowadzenia go tylko do września. I co potem?...

Pytanie to boleśnie zawisło ponad zgromadzeniem.

Co potem?...

Czyż biedne weteranki mają znaleźć się bez dachu?...

Społeczeństwo nasze zdając sobie sprawę z trudności ogólnego położenia i o poszczególnych potrzebach myśleć chce i zaradzić potrafi. Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka.

Potrzeb jest wiele to prawda, ale ta jest również ważną i nas obowiązującą.

Niewątpimy tedy, że stowarzyszenie, zwracając się do szerszego ogółu, pomoc i poparcie otrzyma.

Niestrudzona w tym kierunku pomysłowość pani Marszałkowej Romerowej, podobno przygotowuje już sposób wciągnięcia szerokiego ogółu do pośpieszenia z pomocą, by jaskółcze gniazdo nie rozpadło się, i cicha przystań weteranek - pedagogiczek nie była zmieciona obecną zawieruchą. Wierzymy w powodzenie szlachetnych usiłowań.

E. Bohowiozowa.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE
dotyczące spisu osób pochodzenia niemieckiego.

W czasie od 1-go do 5-go czerwca na rozkaz p. Naczelnego Dowódzcy Wschodu odbędzie się spis wszystkich osób pochodzenia niemieckiego, ale poddanych innych krajów, szczególniej zaś rosyjskich.

Każda osoba pochodzenia niemieckiego w Wilnie we własnym interesie winna się zatroszczyć, aby ją i jej rodzinę do spisu tego zaliczono.

Każda osoba pochodzenia niemieckiego, zamieszkała w Wilnie, poddana jednak innego kraju, a szczególnie poddana rosyjska, o której w czasie od 1 do 6 czerwca niemiecka policja wojskowa nie dowie się i na listę nie wciągnie, winna w środę d. 7 czerwca zameldować się u Niemieckiego Nadburmistrza, ul. Dominikańska 3, I-sze piętro pokój 35, między 10—1 lub między 4—6. Dokumenty posiadane należy mieć z sobą.

Wilno, 31 maja 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz
Pohl.

OBWIESZCZENIE
dotyczące szkół.

Do dnia 8 czerwca b. r. wszystkie szkoły ludowe i średnie m. Wilna winny zameldować w biurze radcy szkolnego miejskiego ul. Dominikańska 3, pokój 55, nazwiska nauczycieli, ilość klas i liczbę uczniów w każdej klasie, oddzielnie chłopców i oddzielnie dziewcząt. Dane te winny być dostarczone przez kierownika lub kierowniczkę szkoły osobiście.

Wilno, 2 czerwca 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz
Pohl.

Na mocy rozporządzenia Pana Naczeln. Dowódzcy Wschodu z dn. 7—5. 1916 — VII A II, 2595 — niniejszem ustanowione są następujące ceny na nowy zbiór siana.

Siano łąkowe zależnie od gatunku centnar 2 — 3 m.

Koniczyna zależnie od gatunku centnar 3 — 3.5 mk.

Ceny powyższe mają znaczenie dla miejsca wyprodukowania.

Przy dostarczaniu na miejsce przeznaczenia (Magazyny, stacje kolejowe, ładownie dla statków) o 50 fen. centnar wyżej.

Jeszcze raz zwraca się uwagę ludności, że siano sprzedawać można tylko władzom wojskowym, i na żądanie oddawać je trzeba po cenach ustanowionych.

Wilno, 27 maja 1916 r.

Szef Zarządu
podp. hr. York.

Obwieszczenie.

W celu przeprowadzenia szczepienia ochronnego przeciw czerwonce należy natychmiast, najpóźniej zaś do dn. 4 czerwca 1916 r. do godz. 12-ej w południe zameldować wszystkie świnie znajdujące się w okręgu m. Wilna. Meldunek odbywać się będzie:

dla 3, 4 i 9 cyrkułu milicyjnego w biurze I niemieckiego rewiru policyjnego Ś-to Jerska 28;

dla 5, 6 i 7 cyrkułu w biurze II-go niem. rewiru polic., plac Katedralny 4;

dla 1, 2 i 8 cyrkułu milicyjnego w biurze III-iem niemieck. rew. policyjn. ul. Bazyljańska 6.

Wilno, 31 maja 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz
POHL.

ADMINISTRACJA
„Dziennika Wileńskiego"
uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na następny miesiąc. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka.
Jutro: Bonifacego.
Pojutrze: Norberta.

Wschód słońca—o g. 3 m. 22
Zachód słońca—o g. 8 m. 39

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Msza za poległych.** Polski Komitet Pań przypomina, że w każdy poniedziałek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca — odbywa się Msza święta za dusze poległych w kościele katedralnym, przed wielkim ołtarzem, o godz. 10-ej rano.

Z WILNA.

— **Loterja na T-wo Caritas.** Przypominamy, iż dziś odbędzie się w Cielętniku loterja fantowa na rzecz T-wa Caritas, od g. 12—9.

— **Schronisko dla żebraków.** Nadburmistrz niemiecki polecił Radzie miejskiej urządzić schronisko dla żebraków. Rada miejska w chwili obecnej zajęta jest wyszukaniem odpowiedniego na ten cel lokalu. (o)

— **W sprawie tramwaju.** Władze niemieckie zwróciły się do Rady miejskiej o informacje w sprawie umowy, zawartej przez miasto z Tow. akcyjnem tramwajów konnych w Wilnie. (o)

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia rzemieślniczego. Dzisiaj, o godz. 3 i pół po poł. w sali b. Kursów rzemieślniczych (Zawalna 5) odbędzie się walne doroczne zgromadzenie członków Stowarzyszenia rzemieślniczego.

Ze względu na okoliczności czasu wojennego, zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na ilość przy, byłych członków.

— **Skład Wil. T-wa Rolniczego** zawiadamia osoby zainteresowane, że projektowana sprzedaż kóz królików i prosiąt nie odbędzie się.

— **Zawiadomienie.** Odwołany onegdaj przez prelegenta dalszy ciąg referatu «W sprawie odbudowy chaty i zagrody włościańskiej na Litwie» odbędzie się w sali T-wa Rolnwe wtorek, 6-go b. m., o godz. 6-ej. wieczorem,

Odwołanie referatu nastąpiło w ostatniej chwili z powodów, od prelegenta niezależnych.

Na zebraniu wtorkowem będzie szczegółowo omawiana sprawa materjału do budowy chaty i zagrody włościańskiej, z uwzględnieniem nowych materjałów, mających zastąpić dawne i zabezpieczyć ogniotrwałość wiejskich budowli.

Zebraniu będą przedstawione trzy projekty chat: chata z gliny i chróstu dla gospodarza na 3—5 dziesięcinach, chata z drzewa dla gospodarza na 8—10 dziesięcinach, oraz chata z pustaków betonowych dla zamożnego gospodarza na 15—20 dziesięcinach, oprócz tego projekt chlewa i świrona z niewypalonej cegły, czyli surówki i projekt gumna, wybudowanego z ko-

sza plecionego z chróstu i oblepionego gliną.

Ostatnie 3 projekty budynków gospodarczych są przeznaczone dla gospodarstwa o 3—5 dzies.

Wobec wielkiej wagi sprawy zastosowania nowych materjałów do budowy wsi naszej, pożądany jest najliczniejszy udział w zebraniu osób, interesujących się sprawą i mogących wziąć udział w dyskusji. XX.

— **W sprawie oczyszczenia miasta.** Nadburmistrz niemiecki przesłał do Rady miejskiej zarządzenie, na mocy którego wszelkie znalezione w Wilnie padłe zwierzęta, jako to: konie, świnie, rogacizna, owce, koty itp. mają być dostarczane specjalnemu zakładowi (przy ul. Meczetowej № 14).

Obdzieranie padłych zwierząt ze skóry lub jakiekolwiek inne zużytkowywanie jest wzbronione. W celu przewiezienia do pomienionego wyżej zakładu należy korzystać ze specjalnego wozu, dostarczanego na żądanie przez ów zakład. Zakład płaci za każdą większą sztukę o skórze nieuszkodzonej 7 mk., o skórze zaś uszkodzonej — 6 mk.

O zużytkowywaniu padłych psów będzie wydane osobne zarządzenie. (o).

— **Znalezioną** 31 maja na ulicy Zawalnej portmonetkę z drobnemi pieniędzmi można odebrać w administracji «Dziennika Wileńskiego» ul. Dominikańska № 4 od g. 10 do 3 po poł.

— **Mydło.** W miejskich sklepach jest do sprzedania mydło. Cena mydła w kawałkach — 2 mk. 50 fen. za funt, mydła zaś rzadkiego (zielonego) — 1 mk. 50 fen. Mydło się sprzedaje w ograniczonej ilości. (o).

— **Znaleziono** w Zarządzie miejskim drobne pieniądze; można odebrać tamże u Władysława Orszewskiego.

— **Spis niedostarczonych listów** z dnia 3 bm. 1916 r.

1) Antonina Urbanowicz, 2) Frau Kanzeleirat-Fugerstein, Botanischer Garten, 3) Izydor Beniewic, Zarzeczna 25, 4) Rochel Sivielovitsch, 5) Dawid Zimbler, 6) Tekla Konopko, 7) Minsker, 8) F. Welzer, 9) M. Rindsunski, 10) Marja Staden-Janischewska.

— Z „Lutni".

Dziś, w niedzielę, 4 czerwca, ukaże się raz jeszcze na scenie «Lutni» wartościowa komedja T. Jaroszyńskiego p. t. **„Sąsiadka"**, grywana na scenach polskich z wielkiem powodzeniem.

W «Lutni» utwór ten cieszył się również powodzeniem, dzięki dobremu wykonaniu oraz interesującej akcji scenicznej. Główną rolę Eustachego — owego «ptaka niebieskiego» odegra p. J. Strycharski, który rolę tę zalicza do lepszych w swoim bogatym repertuarze. Resztę obsady stanowią pp. Jakimowiczówna, Łodzińska, Oksza, Abramowicz, Marjański, Miernicki, Olasek i Wiślański (Stefan).

Orkiestra «Lutni» pod dyr. p. M. Salnickiego wykona w przerwach «Poloneza»—Zawadzkiego, «Uwerturę» — Latan'a, «Intermezzo - Barcarole» — Offenbacha, «Melodję» Stankiewicza i «Kujawiaka»—Wieniawskiego.

Bilety można nabywać dziś od g. 12 w poł. w kasie sali.

Początek o g. 6 i pół wiecz.

Rozmaitości.

—o—

*** **Mięso dla abonentów.** Z Genewy donoszą: Dziennik paryski «L'Oeuvre» zakupił znaczną ilość wołów, których mięso po zabiciu rozsprzedał między swoich abonentów. Mięso to sprzedane zostało o 12% niżej ustawowych cen maksymalnych. Abonenci byli z tego artykułu bardzo zadowoleni, a dziennik miał w zysku dochód czysty, ze sprzedanych skór.

*** **Tragiczny ślub.** Z powodu wykonania wyroków śmierci na ośmiu kierownikach ruchu rewolucyjnego w Irlandji, podają pisma angielskie następujące szczegóły:

Wśród straconych znajdował się również Józef Plunkett, syn hr. Jerzego Plunketta. Śmierć jego wzbudziła tem większe współczucie, że krótko przed straceniem połączył się ślubem z miss. Grace Gifford.

Józef Plunkett, który dał podpis pod proklamację republikańską, zaręczony był z młodą miss. Gifford, córką zamożnego i poważanego adwokata w Dublinie.

W przeddzień egzekucji miss. Grace zjawiła się u jednego z jubilerów w Graffon Street, i zażądała obrączki ślubnej. Rozpłakała się przytem, a gdy jubiler starał się ją pocieszyć, oświadczyła, iż wszystko obecnie stracone, gdzż jej narzeczony skazany jest na śmierć, a wyrok wykonany zostanie jutro; władze zezwoliły wszakże na to, aby ich ślub odbył się na krótko przed egzekucją.

W przeddzień egzekucji, około północy, zatrzymał się przed domem rodziców miss. Gifford automobil, a dwóch oficerów zapytało się o córkę, oświadczając, że przywożą jej list od uwięzionego Józefa Plunketta i wiadomość nadzwyczaj ważną. Rodzice odpowiedzieli, że córka znajduje się u swej zamężnej siostry, dokąd też udali się oficerowie.

Po południu Grace wróciła do domu i pokazała matce rękę z obrączką ślubną, oświadczając, że o g. w pół do czwartej rano nastąpił jej ślub w więzieniu z Józefem Plunkettem, bezpośrednio przed egzekucją.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego":

Na kuchnie ludowe:

Dowgiałło 30 f., Dąbrowska Kazimiera 1 m. 80 f., Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ottona Muchlińskiego, Bokszańscy Michałostwo 4 m.

Na głodnych.

Różyccy B. i E. 4 m., Parafjanie Szumscy zebrali w czasie nabożeństwa za Ojca św. 100 m.

TEATR LETNI
W OGRODZIE BOTANICZNYM
pod dyr. Grebina.

„Pod kwitnącą lipą"
operetka w 3-ch aktach Fr. Gellerta.

Kasa otwarta od godz. 11 rano do 1 po poł. i od 5 wiecz.

Początek punktualnie o g. 7¾ w.

Jutro „Córka leśnika" po cenach zniżonych od 50 fen. do 2 m. 50 f. We wtorek **„Pod kwitnącą lipą".**

Zapisy kandydatów i kandydatek na nauczycieli ludowych na nowy rok szkolny przyjmowane są nadal codziennie od 4—8 wiecz. w lokalu kursów przy ul. Uniwersyteckiej № 7—3 (Dworcowej) wejście z podwórza. 463

Pralnia bielizny p. f. «Teodozja» Ludwisarska 4, drugi dom od Wileńskiej. Kołnierze stojące 8 k. Mankiety 10 k. Koszule 20 k. Wykonanie szybkie i akuratne. 464

Brezentowe pantofle na łosiowej i skórzanej podeszwie, a także sandały można kupić tylko u Ponarskiego, Stefańska № 22. 474

Do wynajęcia duże mieszkanie składające się z 8 pokoi, elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami. Sadowa № 9. 473

Krawaty są do nabycia gotowe i na obstalunek. Ludwisarska № 4—tam gdzie kantor pralni. 465

Warszawianka udziela lekcji polskiego języka, za godzinę 20 k. Zwierzyniec, Wesoła 15—3 1 piętro.

Sprzedaje się pjanino. Ul. Św. Anny 10—9, od g. 5—7 w. 462

Ochmistrzyni lat 40 poszukuje posady samodzielnej niedaleko Wilna, praktyczna, energiczna, pilna, wykwalifikowana we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego. Swiadectwa dobre. Może przyjąć posadę od 20 czerwca. Astrachańska № 25 m. Sperskiej, widzieć się do 6 wiecz. 455

Kino-Teatr
„REPOS" Trocka 2.
TYLKO DO PONIEDZIAŁKU!!!
„Ogniem i mieczem" niezwykły dramat w 3-ch częściach. — **„Karol i Karolina"** farsa w 3-ch częściach i z natury. — **Od 1 do 5 ceny od 20 fenigów. — Nadpisy są czytane w języku polskim.**

DOM PRACY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY
Ś-to Michalska Nr. 10 (Konwikt).
Sprzedaje torby papierowe podwójne, różnej wielkości do kaszy, mąki, grochów, cukru i t. p. — Ceny b. przystępne.

PAPIERY PROCENTOWE,
akcje, kupony procentowych papierów, kupuję. **Zauł. Ś-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA,** do 10 r. i od 3—9 wieczór. 472

GAZOWNIA W WILNIE.
Sprzedaż węgli drzewnych od dzisiaj wznowiona. 468

PAPIERY PROCENTOWE
i kupony chcę kupić. **Sklep tabaczny „R. Markusa",** róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 471

Bezpłatne pośrednictwo pracy!

Poszukuje się od zaraz: 500 robotników i robotnic do robót rolnych.

300 robotników do kopalń węgla, fabryk brykietów, koksu, hut szklanych, cegielni i innych zakładów przemysłowych, 400 robotników budowlanych i 50 robotników do budowy drogi żelaznej.

Również potrzeba rzemieślników wszelkiego rodzaju. Praca za dobrą opłatą i na dogodnych warunkach. Utrzymanie dobre i dostateczne. Przejazd bezpłatny.

Bliższych informacji udziela codziennie od godz. 9 rano do 2 po poł.

Centrala robotnicza
ZAWALNA Nr. 5.

DZIŚ BĘDZIE
WIELKA LOTERJA FANTOWA
na rzecz
T-WA „Caritas"
W CIELĘTNIKU od 12—9.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY
także biżuterję kupuję. Józef Kędzierski, Bonifraterska (Siemionowska) 2—2. 458

Potrzebny chłopak chrześcijanin od lat 13 do 17, posiadający język niemiecki. Zgłaszać się: Ostrobramska 25, apteka, od 10 do 12. 469

Kupuję
cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20—17. 470

Introligator E. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Zakład blacharski Bolesława Jarkowskiego został przeniesiony na ul. Biskupią № 10, obok Kaznaczejstwa. 453

Pokoje do wynajęcia ze wszelkiemi wygodami, na miejscu obiady domowe. Zawalna 7—2. 451

Warszawska pracownia kwiatów i piór wyprzedaje resztę towarów po cenach niskich. Wileńska № 23 — obok apteki. 457

JAK NALEŻY PISAĆ
LISTY PO NIEMIECKU
podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list Sprzedaje się **w cenie 25 fenigów** we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych.

Nakładem księgarni J. ZAPAŚNIK świeżo opuściła prasę książka pod tytułem:
Jerzy Paproć:
Ku cichej przystani.
powieść współczesna, osnuta na tle stosunków miejscowych. Cena 1 rb.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Botaniczna 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.